Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Do soboty dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał: dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 złr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każden następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsce zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek **Nro 105.** **6. września 1842.**

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Allgemeine Zeitung zawiéra następujące doniesienie swego korespondenta z Madrytu pod dniem 11. sierpnia: »Jakkolwiek wielu temu zaprzecza, jednakże obawiać się należy, aby z powodu niedbalstwa i złéj polityki rządu hiszpańskiego buntownicze stronnictwa się nie wzmogły. Zurbano każe ciągle rozstrzelać osoby, części niewinne, częścią podejrzane, bez sądowego udowodnienia ich winy. Ostatniemi czasy wydał rozporządzenie, którém przemytnikom i wszystkim tym, którzy ich ukrywają albo im przytułek dają, karą śmierci zagroził. Zurbano wydaje i zmienia ustawy zupełnie podług swego widzimisie. Niedawno kazał spalić dom jednego malkontenta; zdaje się, jak gdybyśmy żyli między narodem z Beduinów złożonym. Takie barbarzyństwo oburza i rozjątrza partyję prześladowaną, i tym sposobem, coby się miały zmniejszyć, pomnażają się z każdym dniem buntownicze stronnictwa, a to nie tylko w saméj Katalonii, lecz także w innych częściach kraju. W Mancha pojawił się znowu pułkownik Karlistów Peco na czele dwudziestu pięciu jeźdców, i postępuje sobie w sposób godny uwagi. Nie rabuje on, nie wyrządza nikomu krzywdy, nie chwyta jeńców i nie nakłada kontrybucyj albo okupu, nie toczy on wojny, jak sam oświadcza, z swoimi nieprzyjaciółmi prywatnymi, lecz tylko z teraźniejszym rządem, ponieważ w nim upadek Hiszpanii upatruje. Szlachetném tém postępowaniem zjednał sobie umysły włościan tamtejszych, którzy nie tylko że mu żadnych przeszkód nie czynią, ale nawet dostarczają mu potrzebnych żywności, za które on rzetelnie płaci. Z tém postępowaniem porównajmy postępowanie jenerała Zurbano, a ujrzymy, na którą stronę sympatyja ludu przechylić się musi. — Z drugiéj strony nietolerancyjne postępowanie rządu z tymi wszystkimi, którzy się za nim nie oświadczyli, a mianowicie z duchowieństwem, jest takiego rodzaju, iż takowe z każdym dniem coraz mniéj popularném się staje. Właśnie teraz wydał rząd z większą energiją i surowością niż przedtém powtórny rozkaz, aby żaden kapłan nie ważył się słuchać spowiedzi, odprawiać mszy ś., mieć kazania, albo jakikolwiekbądź akt swego urzędowania wykonywać, dopóki wprzódy nie przedłoży certyfikatu swego przywiązania do konstytucyi i istnącego rządu. Ztąd widać, że wszystkie stronictwa są zuchwałe i despotyczne. W Hiszpanii przyszło do tego, iż teraz powszechnie panuje to zdanie: »Myśl tak jak ja, albo cię zabiję (*Piensa como yo, o' te mato*).« Duchowni powiększéj części nie przedkładają podobnego świadectwa, są bowiem słusznie tego przekonania, że prawdziwy pastérz nie powinien należéć do żadnego stronnictwa, i że być wiernym zwierzchności, powinnością duchowieństwa. Ale możnowładcy nie chcą rozu-

mieć téj nauki, i z tąd pochodzi to zacięte prześladowanie duchowieństwa. Gdyby buntownicze stronnictwa już z innych powodów się nie wzmogły, ta jedna okoliczność byłaby dostateczną do uczynienia ich groźnemi. — Zbiory zboża i oliwy (*cosecha de caldos*) tego roku w Hiszpanii były bardzo liche, co także bez wątpienia przyczyniło się do pomnożenia fakcyj, które nawet tam, gdzie się w małéj liczbie pojawią, pomiędzy ludem wiejskim, żadnego oporu niedoznają. — Arguelles nie zbił dotychczas żadnego z tych strasznych zarzutów, z któremi margrabina Belgida przeciwko niemu wystąpiła publicznie. — Pomieniona dama zajmuje się teraz ułożeniem nowych licznych dat, dla udowodnienia haniebnéj tyranii, jakiéj ci dumni demokraci przeciw Izabeli II. się dopuszczają. Sprawa ta zajmuje bardzo publiczną uwagę w Hiszpanii, i nie mało szkodzi partyi, do któréj Arguelles należy.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 26. sierpnia. Korespondent dziennika *Globe* pisze z Szkocyi, iż wiele osób z światlejszéj publiczności tamtejszéj jest tego zdania, aby Królowa odwiedziny swoje na czas późniejszy odłożyła, gdyż niespokojny stan umysłu w wielu dystryktach, a mianowicie w Fifeshire, którędy Królowa w podróży ku Północy przejeżdżać musi, tudzież rozruch między węglarzami około Dalkeith, wiejskiéj siedziby księcia Buccleuch, gdzie Królowa przez czas niejaki ma zabawić, czyni tę drogę niebezpieczną.

W północnych dystryktach fabrycznych jest jeszcze wszystko *in statu quo*. W Manszestrze znaczna liczba wyrobników, którzy już do swego zatrudnienia byli wrócili, poprzestała znowu zajmować się robotą, a chociaż ci ludzie nie dopuszczają się żadnych bezprawiów, wszelako okazują się tak krnąbrnymi jak przedtém. Agitacyja Chartystów trwa nieustannie.

Piérwszy minister i minister spraw wewnętrznych, Sir R. Peel i Sir J. Graham, zajmujący się ciągle dystryktami niespokojnemi, mieli temi dniami naradę z Jéj Król. Mością. Książę Wellington, który objął nową posadę naczelnego dowódcy, znosi się ciągle z ministrem spraw wewnętrznych, i wydaje liczne rozkazy do różnych garnizonów w kraju, a szczególniéj do wójsk, które po miastach fabrycznych i dystryktach mających kopalnie, są rozłożone. W poniedziałek przybyła tu z Woolwich bateryja złożona z cztérech dział z należytą liczbą puszkarzy, która w przypadku, do utrzymania publicznéj spokojności użytą będzie. Tegoż samego dnia przybyła także pod mocnym konwojem znaczna ilość ciężkich wozów z amunicyją do Toweru i magazynu w Hydepark, gdzie składają zasoby dla wojska, które w Londynie i w poblizkich okolicach stoi.

Okrętem *Great-Western*, który z Nowego Jorku d. 10. b. m. odpłynął, nadeszła tu urzędowa wiadomość o zawarciu traktatów między Anglija a Stanami Zjednoczonemi. W tym samym dniu podpisano w Wasyngtonie dwa traktaty, z których jeden dotyczy się wyłącznie sprawy pogranicznéj, a drugi rozmaitych sporów, a mianowicie wypadku, który się między okrętami *Karoline* i *Creole* wydarzył. Za ostatni ten okręt nie zażądano żadnego wynagrodzenia, ale Anglija przyrzeka, iż o to starać się będzie, aby podobne przypadki na przyszłość się niewydarzały. Handel niewolnikami na wybrzeżu afrykańskiém ma być zniesionym. Lord Ashburton spodziewany był w Nowym Jorku, gdzie mu świetną ucztę wyprawić zamyślano.

Francyja.

Izba parów. Posiedzenie dnia 22. sierpnia. Na dzisiejszém posiedzeniu marszałek Soult przedłożył izbie parów, przyjęty przez izbę deputowanych wniosek do ustawy o Rejencyi. Jutro wyznaczy izba w swych biurach komisyję, która się roztrząsaniem tegoż wniosku zajmować będzie.

—— dnia 23. sierpnia. Izba mianowała na dzisiejszém posiedzeniu komisyję do roztrząsania wniosku do ustawy o Rejencyi. Komisyja ta składa się z panów: Arguot, Frank-Carré, Molé, Berenger, Cordue, Broglie i Cousin. Hrabiego Molé obrano prezydentem téj komisyi, a księcia Broglie sprawozdawcą.

Z Paryża d. 25. sierpnia. Wczoraj odbyło się u p. Chateaubrianda zgromadzenie legitymistów dla przypatrzenia się popiersiu księcia Bordeaux, które tenże szlachetnemu wicehrabiemu w darunku przysłał. Między osobami obecnemi, widziano tam pp. Berryer, Larochejaquelin, Dreux-Créze St. Priess, Gras-Preville, Valmy, Fastoret i t. p. Pan Berryer miał następującą krótką przemowę do p. Chateaubrianda: »Mości wice-hrabio, mamy sobie za szczęście, żeśmy się u WPana w wiliją tego dnia zgromadzili, w którym Francyja wzywa świętego Króla (Ludwika), swojego patrona. Potomek pomienionego króla, dziedzic jego cnót,

przekracza dziś, ile mu dozwolono, granice swego wygnania, gdyż jego myśl towarzyszy jego obrazowi, onto odwidza WPana; on składa hołd najświetniejszéj i najpiękniejszéj sławie naszego wieku. Widzisz Mości wicehrabio, iż się chlubimy tém, żeśmy przyłączyć się mogli do tego świetnego hołdu, który WPann złożono.

Telegraficzną depeszę oznajmującą przyjęcie ustawy o Rejencyi, otrzymał książę Nemours w Strasburgu podczas uczty, którą tamtejszym władzom wyprawił. Młody książę przyjął wiadomość tę z skromną godnością, tudzież z szlachetną i rozrzewniającą prostotą rzekłszy: »Jeżeli się spełnią najdroższo me życzenia, natenczas Francyja nie będzie potrzebowała Rejenta. Ale jeżli mnie Bóg w czasie do objęcia téj trudnéj posady powoła, nic zaniedbam nic, aby się stać godnym zaufania kraju i powinności, jakie głos izby na mnie włoży.«

(Dokończenie.)

P. Guizot uczyniwszy zapytanie: coby się było z rewolucyją lipcową stało, gdyby dla nadania jéj prawnéj mocy zwołano konwent narodowy, lub inne jakie zgromadzenie, rzecz swoję wiódł daléj témi słowy: »Jako? A dziś nie mielibyśmy prawa, uchwalać ustawę o Rejencyi, dziś, kiedy mamy władzę legalną, od lat dwunastu ustaloną? Toż ta władza, którąśmy w r. 1830 nowy tron wznieśli, nie rozciągałaby się dzisiaj nawet do ustalenia Rejencyi? Gdyby to śmiano w obliczu zdrowego rozsądku utrzymywać, wydałoby się śmiészném, cóż dopiéro w obliczu wypadków z r. 1830, którycheśmy byli świadkami. Słyszałem wielu mówiących o zasadach w rządzie, o wszechwładztwie ludu, o granicach, które wytknięto działaniu wolnego, reprezentacyjnego narodu. Jeźli ci panowie rozumieją przez to, że rząd a naród nie jest jedno i to samo, że nawet rząd wolny, reprezentacyjny nie ma prawa do wszystkiego, że może przyjść ta godzina, kiedy naród zrywając związki z swoim rządem działa według praw swoich, jeżeli mówię pod wszechwładztem narodu to rozumicie, zgadzam się na to zupełnie. Ale czyż teraz po pamiętnym roku 1830 da się to do obecnéj ustawy zastosować? Czyliż wznawianie wypadków z r. 1830 byłoby dla nas korzystném? Jeżeli zaś ci panowie rozumieją, że w towarzystwie są dwie władze, jedna zwyczajna, druga nadzwyczajna, jedna ukonstytuowana, druga konstytująca czyli innémi słowy, jedna na powszedne dnie, a druga od święta. (śmiéch), tedy wyznać muszę, że twierdzenie takowe nie grzesząc zdrowym rozsądkiem, jest nadto zgubném i niebezpieczném dla kraju. Rząd konstytucyjny jestto uorganizowane wszechwładztwo narodu. Krom konstytucyjnego rządu nie pojmuje innéj władzy. Co się mieści po za obrębem tego rządu, jest rokoszem, jest rewolucyją. Rewolucyje nie dadzą się uorganizować, żadna ludzka siła nie zdoła kierować korabiem społeczeństwa, które prąd rewolucyi unosi. Losy rewolucyi spoczywają w ręku Boga! (Wrażenie.) Gdziekolwiek się wydarzy jakie wstrząśnienie, boska prawica stawia na czele męży jako narzędzie swojéj woli, aby zawichrzone towarzystwo w dawne powróciło karby. Za mego życia widziałem trzy konstytujące władze: w roku VIII. Napoleona, w r. 1814 Ludwika XVIII., a w roku 1830 izbę deputowanych. Krom tego nie masz i nie było innéj władzy. To zaś, co prawią o buletynach, odezwach do ludu, o demonstracyi woli narodu, to wszystko jest złudzeniem, mamidłem. (Głośne oklaski od środka. Szemranie po krańcach.) Powtarzam raz jeszcze, że my, jako trzy konstytucyjne władze, jesteśmy prawnym tłumaczem woli i reprezentem wszechwładztwa narodu. Kto wyjdzie z tego koła widzenia, natrafi tylko na uzurpacyję i rewolucyję. (Oklaski.) Wyświéciwszy tedy przesądy koteryjne, zwracam się do saméj ustawy.

Zarzucano, że przedłożona ustawa o Rejencyi nie jest dokładną; nie przeczę, bo też ta niedokładność była naszym zamiarem. Niepodobna w podobnéj ustawie wszystkie możebne zamieścić wypadki. To zachodzi już na pole dywinacyi, a polityka nie ma nic z proroctwem do czynienia. Chodzi tu tylko o to, ażali przełożona ustawa rozwięzuje wszystkie kwestyje, które załatwić obecny stan naszego kraju nam nakazuje; powtóre, ażali odpowiada interesom kraju. Mojém zdaniem, ustawa o Rejencyi zaspokaja nas w oboim względzie. Chciéjmy przedewszystkiém zastanowić się nad témi dwoma kwestyjami: najprzód: czyli władza Rejencyi ma pochodzić z ramienia ustawy, czyli też ma być poruczoną w ręce pewnéj, oznaczonéj osoby. Powtóre, kto w oboim razie ma wykonywać władzę rejencyjną, czy męźczyzna, czy kobiéta? Jeźli Rejencyja przechodzi w ręce pewnéj, oznaczonéj osoby, natenczas nazywamy takową Rejencyję, Rejencyją elekcyjną, o któréj wyznać muszę, że się nie zgadza ani z naszémi teraźniejszémi instytucyjami, ani też z naszym dawnym politycznym systemem. Prawdziwa bowiem godność rządu konstytucyjnego polega na tém, aby obowiązki i prawa, które wchodzą w za-

kres każdéj pojedyńczéj władzy, należycie były rozdzielone, rozgatunkowane. Być czynnym i silnym, to zadanie królewskiéj władzy; ztąd idą atrybuta monarchizmu, które są: władza wykonawcza i władza nieustająca. Zapatrując się na nasze instytucyje nie waham się oświadczyć, że władzy królewskiéj nie zostawiono tak rozległego pola, aby tę podwójną władzę należycie wykonywać zdołała. Władza wykonawcza i nieustająca traci podczas małoletności Króla na swojéj sile, jeżeli nie w saméj istocie, to niezawodnie w opinii ogółu. Będziemyż jeszcze bardziéj osłabiać władzę Króla, a tém samém nasz system konstytucyjny? Czyliż ustąpimy pierwszeństwa zasadzie rewolucyjnéj, zasadzie zmiennéj, która chce, aby pewna oznaczona osoba obejmowała Rejencyję, czyli innemi słowy, przyjmiemyż zasadę Rejencyi elekcyjnéj? My żądamy Rejencyi na mocy ustawy, nie chcemy bowiem władze państwa osłabiać, ale je wzmacniać, my chcemy utrzymać równowagę między wszystkiemi organami władz państwa. Wy zaś Mości Panowie, którzy się oświadczacie za Rejencyją elekcyjną, chcecie zniszczyć tę równowagę, wprowadzić do naszego politycznego systemu elementa nieładu i zamieszania, nową wznosicie władzę. Tegoto pragnie p. Lamartine, oświadczając: że gdy Rejencyję oddadzą w ręce kobiéty, będzie właśnie pora, władzę parlamentarską wzmocnić przez naruszenie konstytucyjnéj równowagi. My żądamy ustalenia, nasi zaś przeciwnicy zachwiania równowagi pomiędzy władzami na rzecz rewolucyjnego elementu. (Szemranie po lewéj stronie.) Szemranie WPanów dziwi mnie, sądziłem bowiem, żeście pochwalali zamiary, o których p. Lamartine niedawno tak zaszczytnie wspominał. My nie przybiéramy maski, śmiało i otwarcie mówimy, jak się rzeczy mają. (Oklaski.) Powtarzam dla tego jeszcze raz, że Rejencyja elekcyjna nie zgadza się bynajmniéj z naszym politycznym systemem.

Nie raz słyszałem o demokracyi umiarkowanéj, za jéjto prawami odzywały się głosy w sprawie niniejszéj. W monarchii może Król dopuścić się nadużycia swojéj władzy, ale z drugiéj strony ma przecież moc po temu, aby wrócił napowrót do kolei obowiązków, z któréj wybiegł. W towarzystwach arystokratycznych jest kilka, kilkanaście osób, które stanowią o losie narodu i lubo się mogą w zdaniach poróżnić, łatwiéj jednak przyjdzie do zgody tam, gdzie kierownictwo sprawami w takie oddane ręce. W towarzystwach zaś demokratycznych osoba sama przez się nic nie znaczy, jéj wpływ jest słabym, przemijającym; dla tego instynktem już uznano tę zasadę za prawdziwą, że nie należy dopuszczać, aby wszystkie indiwidua w towarzystwie demokratycznem miały udział w rządzie. Demokracyja wymaga ogólnych zasad, ustalonych praw, nie chce partykularności. A wyż Mości Panowie chcecie w naszą konstytucyję wprowadzić zasadę elekcyjną, a przezto zostawić wolne pole osobistym widokom? Nie przystałożby lepiéj, działać przeciw temu ze wszystkich sił? Wy chcecie Panowie i tę część rządu zawojować, któréj powołaniem, stawić czoło roszczeniom ambitnym i utrzymywać równowagę? (Oklaski od środka.) Nie waham się ani na chwilę, oświadczyć za Rejencyją *de jure*. Tego wymaga nasza konstytucyja, tego wymaga demokratyczny stan Francyi. Jeźli to przypuścimy, któż jest natenczas Rejentem *de jure*? Rozumię się, że ten, któryby był Królem, gdyby tron zawakował. (Poruszenie.) Głos po lewéj stronie: Ależ WPan na pytanie pytaniem odpowiadasz.

Guizot. Ten, któryby zasiadł na tronie, gdyby tron zawakował, jest według naszych instytucyj najgodniejszym i najzdolniejszym do piastowania téj władzy. Wreszcie w tym zachodzi jego własny interes, aby władza królewska żadnego nie doznała uszczerbku, gdyż być może, że na niego samego spadnie jeszcze prawo do korony, gdyby następca tronu umarł. To wszystko zniewala mnie do oświadczenia się za Rejencyją męzką. Nikt bardziéj nademnie nie jest przyjęty największém poważaniem dla księżnéj Orleańskiéj, nie wątpię, że ma wzniosłą duszę, ale dobro krajn wymaga po mnie, abym moje wewnętrzne przekonanie w téj mierze wynurzył. Mojém zdaniem Opatrzność chciała, aby sfera działania kobiéty nie wychodziła po-za obręb rodzinnego koła. Wszędzie i po wszystkie czasy uznano tę zasadę z małemi tylko wyjątkami.

Głos po lewéj: Za pozwoleniem, wszakżeto Rejencyja matek jest regułą.

Guizot: Mówiłem: z małémi tylko wyjątkami. Spodziewam się, że WPanowie przypuścicie, iż wiém, w których krajach te wyjątki zachodzą.

Chapuis Montlavelle. O WPan je znasz, ale nie chcesz je przytoczyć.

Guizot: Wiécie WPanowie przyczynę, dla czego w niektórych krajach oddawano i oddają Rejencyję w ręce kobiéty? Właśnie tam, gdzie uważano monarchiję jako własność familijną, gdzie zasadę dziedziczności chciano jak najkonsekwentniéj wszędzie przeprowadzić,

właśnie tam zaprowadzono także Rejencyję kobiéty. Tam zaś, gdzie monarchija jest władzą publiczną, nie własnością familijną, nie widzę potrzeby téj ścisléj konsekwencyi w zasadzie dziedziczności, poruczając Rejencyję rękom kobiéty. Nie masz przykładu w krajach demokratycznych, aby władza polityczna była kiedy w ręku kobiéty; w państwach absolutnych, arystokratycznych nie przeczę, że to bywało. Burzliwéj demokracyi nie podoła ręka kobiéty. Zważmy jeszcze nasze stanowisko w Europie. Dość dziwnym trafem wypadło, że na Zachodzie, tylko w Anglii, Hiszpanii i Portugalii kobiéta może piastować berło. Gdyby więc i we Francyi tę zasadę przyjęto, mogłoby się wydarzyć, iżby same kobiéty w wszystkich tych państwach rządziły. Jakże sądzicie WPanowie? Czy możnaby to na karb naszéj potęgi policzyć? O bynajmniéj. Powody są tak jasne, tak dobitne, że nie chcę tracić czasu nad rozwijaniem onych. Kończę temi słowy: Niniejsza ustawa o Rejencyi zgadza się z naszym towarzyskim i politycznym porządkiem, z obecnym stanem naszego kraju i jego potrzebami. Ta ustawa utwierdza monarchiję, konstytucyję, dynastyję i rewolucyję z roku 1830, wszystkie inne projekta w téj mierze sprzeciwiają się dobru kraju. Niechże izba rozstrzyguie, czyli téj ustawie należy dać pierwszeństwo przed innémi. (Głośne i długo trwające oklaski od środki.)

Belgija.

Minister finansów przedłożył izbie projekt, którym rząd ma być umocowany zaciągnąć nową pożyczkę 33½ milijona, z których 30 milijonów przeznaczono na ukończenie kolei żelaznych, 2 milijony na gościńce w Luxemburskiém, a 1½ milijona na ukończenie składów w Antwerpii.

Szwecyja i Norwegija.

Z Kopenhagi d. 15. sierpnia. Z Chrystyjanii pod dniem 12. donoszą, iż Odelsthing wydał to ważne postanowienie, że po upływie lat dziesięciu pędzenie wódki w całéj Norwegii zakazaném będzie. W Norwegii narzekają na posuchę, nietylko że wypaliło pola, łąki, ale nawet lasy gorzały. I tak 7go zapalił się las, pożar przecie szczęśliwie ugaszono.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 28. sierpnia. Dziś przeniósł się do wieczności ś. p. jw. Józef Rautenstrauch, jenerał-lejtnant, jenerał adjutant, członek rady admin. Królestwa, naczelnie zarządzający dyrekcyją komun lądowéj i wodnéj, Prezes dyrekcyi rządowéj teatrów, Kawaler wielu orderów, piastujący oraz i inne urzędy.

W dniu 20. b. m. miasto Ciechanów w obwodzie Przasnyskim, stało się pastwą płomieni. 114 domów i 24 znakomitszych zakładów spłonęło; 300 familij pozbawionych dziennéj strawy, i do milijona złotych polskich (150,000 rub. śr.) straty w ruchomościach i zasobach gospodarskich, jest skutkiem tego nieszczęśliwego wypadku. *(K. W.)*

Rossyja.

Z Petersburga. — Rozkaz dzienny zarządzającego ministerstwem wojny z dnia 1go sierpnia 1842. Dowodzący wojskami na linii kaukazkiéj i nad Czarném morzem doniósł, że dnia 8. lipca, w czasie przechodu komendy batalijonu N. 10. linijowego Kaukazkiego, w liczbie 60 żołnierzy pod przewodnictwem podoficera Utkina, do warowni Wniezapnoje, z 50 wozami siana, komenda ta została niespodzianie napadnięta przez łupiezką partyją Górali, do 600 ludzi liczącą; lecz podoficer Utkin, zgromadziwszy w jedno miejsce wozy, walecznie i mężnie odparł trzykrotny napad Górali, tak, iż ci, pomimo swéj liczby, zmuszeni byli pierzchnąć, utraciwszy, oprócz ranionych, do 30 ludzi poległych, i zostawiwszy na miejscu nieco strzelb, szabel i puginałów; z naszéj strony poległ tylko jeden żołniérz, a sześciu było lekko ranionych. N. Cesarz Jmć najmiłościwiéj zezwolił na awansowanie podoficera Utkina na podchorążego, i przeznaczył mu na umundurowanie żołd roczny podchorążego, a dla 7miu żołniérzy, którzy odznaczyli się najwięcéj, rozkazał rozdać znaki honorowe orderu wojskowego; dla innych zaś żołniérzy téj komendy, po 2 ruble śr. na każdego. Nowy ten przykład znakomitego męztwa wójsk na Kaukazie, i okazaną przez JCRMość łaskę dla wojowników, którzy odznaczyli się, stosownie do najwyższéj woli obwieszczam wojsku. Podpisano: Jenerał-adjutant hrabia Kleinmichel. *(K. W.)*

Nowiny lwowskie.

Od kilku dni stanęło obozem na wzgórzach za „Żelazną Wodą“ sześć batalijonów piechoty z prowincyi na popisy jesienne ściągnietych, a mianowicie: dwa batalijony pułku Hartmanna, dwa batalijony pułku Mazuchelli i dwa batalijony pułku Bertoletti. Prócz zwyczajnéj załogi lwowskiéj, złożonéj z ośmiu batalijonów piechoty i odpowiedającéj artyleryi,

należeć też będzie do manewrów pułk huzarów księcia Koburgskiego w Żółkwi stojący. Ogółem przeszło 7000 wybornego żołnierza odbywać będzie w tym miesiącu wielkie popisy przed J. C. K. Mością najdostojniejszym Arcyksięciem Ferdynandem d'Este, jeneralnym Gubernatorem, który spodziewany jest jutrzejszéj nocy z powrotem do naszéj stolicy.

W przeszłym tygodniu Wydział Stanów galicyjskich przeniósł się z swego dotychczasowego miejsca urzędowania do gmachu Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. W tymże gmachu porobione są już przygotowania na umieszczenie biór Towarzystwa kredytowego ziemskiego, które czynności swe rozpocznie z nowym rokiem 1843, jako terminem przeznaczonym na piérwsze puszczenie w obieg Listów zastawnych. Obadwa te Instytuty stanowe mieścić się będą tymczasowo w różnych apartamentach Zakładu; późniéj zaś zajmą dół i piérwsze piętro jednego pawilonu tegoż gmachu, na któryto pawilon fundament już położony, a którego budowa ma być w przyszłym roku uskuteczniona.

W końcu lipca b. r. przeniosła się do wieczności w Kastel Gandolfo pod Rzymem, ś. p. Kalixta z hrabiów Rzewuskich Gaetani, małżonka Don Michała Gaetani księcia Teano, córka niegdyś JWW. Wacława i Rozalii z książąt Lubomirskich hrabiostwa Rzewuskich; żyła lat 31. *(K. W.)*

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSLOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Targ na woły we Lwowie dnia 5go września. Z przypędzonych na ten targ wołów, najważniejszy oszacowany został na 16 kamieni mięsa a $1^3/_4$ kamienia łoju, i zapłacono za niego 115 zr. w. w.; zaś najmniéj ważący wół oszacowany został na $13^1/_2$ kamienia mięsa a $1^1/_4$ kamienia łoju, i zapłacono za niego 88 zr. w. w.

Z Sanoka d. 26. sierpnia. Jarmark w Rogach na śgo Bartłomieja odprawił się d. 24. b. m. dla sprzedających ze smutkiem, a dla kupujących woły z korzyścią, a przynajmniéj z dobrą nadal nadzieją. Samych grubych z dalszych stron przypędzonych wołów, było przeszło 800, zaś parników przeszło 400. Sprzedawający widząc tak znaczną ilość wołów na jarmarku, a uważywszy przy tym, iż zwykłych kupców ze Szlązka, Morawii, i od Krakowa ani jednego nie było, zaraz zrana 300 wołów puścili w drogę do Ołomuńca, a tylko 200 sztuk sprzedano na stajnie i to najdroższe po 85 zr. m. k. Resztę zaś 300 sztuk powróciły po części, zkąd przybyły, a po części pognano je na los szczęścia w jasielskie, tarnowskie i t. d. — Parników właśnie wcale mało, i to po bardzo nizkich cenach sprzedano. Taki sam niepomyślny jarmark dla sprzedających odprawił się na śgo Wawrzeńca w Rymanowie, gdzie wołów było mnóstwo, a kupców bardzo mało. Takiéj niepomyślnéj sprzedaży wołów, nie ma się co dziwić, gdyż tylko zamożni panowie posiadający wielkie gorzelnie, woły na opas kupują, zaś na suchą paszę mało kto kupuje, ponieważ téj paszy zbyt mało w tym roku, tak dalece, że po większéj części w tutejszym cyrkule obawa zachodzi, czém oborne bydło, owce, woły robocze i konie wyzimować, gdyż ani siana, ani koniczyny, która już po drugi raz zebrana, niemasz tyle, ile w miernie urodzajnych latach bywa; toż samo i w otawie bardzo licha nadzieja, gdyż zanadto wielka posusz wzrostowi jéj nie sprzyja, a na wielki urodzaj ziemniaków, aby niemi woły karmić, nie można rachować, gdyż wprawdzie w nać i w kwiat bardzo bujne się okazują, lecz pod krzakami lichy zbiór wróżą, i jeżeli posusz nadal tak potrwa, głodu na wiosnę wielkiego obawiać się dla naszych górniaków należy, gdyż jęczmień, owies i ziemniaki stanowią jego utrzymanie; osobliwie też owies w górach tak lichy, że po większéj części nawet i wysiew nie wróci się. Żyto, pszenica ozima i jara tylko po równinach tutejszego cyrkułu dosyć dobry plon wydały, w górach zaś tak lichy, że miejscami nawet żyto i pszenicę jarę dla zebrania więcéj paszy koszono, a nie żęto, a owies ledwo na pół łokcia urósł, przezco obawa wielka o wyzimowanie bydła nastąpiła, i targi po miasteczkach bydłem dojném i roboczém tak przesadzone bywają, jak pamięci niemasz; ale i o sprzedaż trudno, a tak parniki od targu do targu po 10 zr. tanieją. Przez cały przednówek tegoż roku była pomyślna sprzedaż zboża do Węgier, i kupcy węgierscy nie tylko na targach w Dukli, Rymanowie i Bukowsku wszystkie zboże zakupili, lecz niedostawszy tyle zboża na targach ile się spodziewano, po dworach je kupowali zabierając takowe swójemi furami: pszenicę po 5 zr., żyto po 4 zr., jęczmień po 3 zr. m. k. Zaś na wódkę w wielkich partyjach nie było tak znacznego odbytu, teraz dopiéro pokup wódki do Węgier nastąpił, gdyż na ostatnim jarmarku w Debreczynie na Węgrach wielki jéj brak okazał się, i zaraz

podrożała, tak dalece, iż teraz w Rogach na jarmarku zakupują spekulanci wódkę, i płacili po 24 kr. m. k. za garniec okowitéj, którą dotychczas tylko po 20 kr. m. k. sprzedawano.

Ołomuniec. Targ na woły dnia 31. sierpnia.

Przypędzili: 1) Maurycy Hermann, z Żurawna, 106 wołów; 2) dtto. 91; 3) Pinkas Trnawka, ze Stryja, 63; 4) Mechel Wolf, z Gemerowic, 76; 5) Marek Kleinfeld, z Luckowic, 73; 6) Alexander Kosmolic, z Botuszan, 217; 7) Waleryjan Krzeczunowicz, z Bołszowic, 108; 8) Majer Allerhand, z Bełzca, 285; 9) Mojżesz Tabak, z Żurawna, 150; 10) Waleryjan Krzeczunowicz, z Bołszowic, 100; 11) Mojżesz Fichmann, z Żurawna, 159; 12) Szczepan Kopacz, z Borosiany, 147; 13) Aron Barber, z Bełzca, 225; 14) Mischelem Koller, z Botoszan, 150; 15) dtto. 157. — Małémi partyjami 215. — Ogółem 2322.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radası	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Małémi partyj. st. N. 1.					
dtto. dtto. st. N. 2.	—				
dtto. dtto. st. N. 3.					
dtto. dtto. st. N. 4.					
Do Berna stado Nro. 5.	60	266	—	8	7 3/4
— Wiednia popędzono ze stada Nro. 6.	200				
— dtto. dtto. ze st. N. 7.	98				
— Berna i Wiednia st. Nro. 8.	240	310	—	20	9 1/4
Niesprzedano st. N. 9.					
Do Berna stado N. 10.	88	285	—	12	8 1/4
— Pragi stado Nro. 11.	136	270	—	13	8
— Pragi i Berna st. N. 12.	133	286	—	14	8 1/2
Niesprzedane do Wiednia pognano st. N. 13.					
dtto. dtto. st. N. 14.					
dtto. dtto. st. N. 15.					
Małémi partyjami . .	215				

Niesprzedane przed targiem 276 sztuk wołów Szczepana Kopacz z Borosiany, do Wiédnia pognano.

Dawno już nie przyświécała handlowi wołmi tak nieszczęsna gwiazda jak w całym tym miesiącu! I w tym tygodniu mieliśmy na naszéj targowicy bardzo wiele wołów, gdyż 2322, atoli najlepsza jakość nie znalazła kupca; popędzono tedy te woły do Wiédnia, gdzie także nie masz widoków korzystnéj sprzedaży, gdyż cetnar stoi nie wyżéj jak na 33 do 34 zr. w. w. a taxa urzędowa funta wołowiny na wrzesień zniżona została o 1 kr., i czyni tylko 9 kr. m. k. Całe nieszczęście pochodzi z braku paszy, w skutek czego ziemianin w naszych stronach nawet i z bydła roboczego się wyprzedaje, a żaden z kupców w większe zapasy wołów nie śmié zaopatrywać się. Pastwiska bardzo u nas powypalało, nie masz ani śladu trawy, i oto główna przeszkoda w handlu wołmi. Nie przypominamy sobie takiego czasu, w którymby mimo nizkiéj ceny tak mało wołów dla Wiédnia zakupywano, jak teraz. Zdaje się przecie, iż stan ten nie potrwa długo. Przez trzy już targi Galicyjanie ponieśli wielkie straty.— Na przyszły tydzień spodziewamy się tu znowu przeszło 2000 wołów.

Z Poznania dnia 27. sierpnia. Żniwa już od połowy lipca się rozpoczęły, a powietrze bardzo im sprzyjało. Ozimina obfite wydała płody; uprawa rzepaku, chociaż jeszcze mniéj u nas upowszechniona, miejscami jednak zadowalniający miała wypadek. Mniéj pomyślny stosunek zachodzi pod względem siewów jarych i ziemniaków. Oba przez ciągłą posuchę za nadto ucierpiały, aby obfitych urodzajów po nich spodziéwać się można, a ponieważ i sprzątanie siana w wielu okolicach był bardzo lichy, obawiają się więc po wsiach na zimę wielkiego braku paszy, który już w roku zeszłym uczuć się dawał.

Kilka słów o wodach mineralnych truskawieckich.

W czasie mojego pobytu w Truskawcu w początku sierpnia r. b. miałem sposobność powziąć głos tamtejszych gości kąpielnych; głos ten niemal powszechny, idąc z uczucia powrotu zdrowia, był wdzięcznem uznaniem dobrodziejstw szczodréj natury, która to miejsce wytryskującemi źródłami obdarzyła.

Źródła te zasłynęły już po za granice naszego kraju, a liczba odwidzających je gości wzrasta znacznie, od roku do roku.

Tutaj to ujrzysz gojące się takie rany, które przez lat kilka wielu środkom lekarskim ciągle się opierały; tutaj osoby w wieku podeszłe, na zdrowiu podupadłe, w skutek regularniejszego odbywania się funkcyj żywotnych, odzyskują zwątlone siły, i dawną wesołość umysłu. Do tego przyczynia się wiele, szczególniéj też u osób do siedzącego sposobu życia zmuszonych, używanie wody słono-gorzkawéj, któréj skuteczność podwyższoną została przez stosowne prze-

pisy w używaniu, wskazywane przez przebywającego tu w porze kąpielnéj przyjaciela ludzkości, lekarza pułkowego doktora Unger, który odbyte przez siebie w tém miejscu na chorych doświadczenia opisał i wkrótce drukiem ogłosi.

Że nie jeden nie zaraz do zdrowia przychodzi, mimo, iż te wody mineralne są najodpowiedniejszém na jego cierpienia lekarstwem, przypisać to najczęściéj nieuporządkowanemu i lekarskim przepisom przeciwnemu sposobowi życia.

Nie małą pomoc skuteczności wód truskawieckich niesie też miejscowy lekarz kąpielny czynny doktor Maschek, który rady swéj każdemu chętnie udziela.

Ze strony c. k. zarządztwa kameralnego drohobyckiego zasłużony około zakładu kąpielnego zarządca kameralny p. Micewski, wszystkiego co tylko jest w jego władzy ku temu używa, aby gościom nie zbywało na dogodnościach i rozrywkach, jakich tylko w tém miejscu nastręczyć można.

Nadewszystko zaś zakład wiele na tém zyska, skoro raz już stanie ów wielki gmach, którego budowę zamierzono; albowiem według planu ma on być nie tylko ku lepszéj wygodzie gości wód używających, lecz także i ku pomieszczeniu tych osób, które na krótszy czas miejsce to odwidzają. Wtedy to puszczając na nowo zakład kąpielny w dzierżawę, będzie można więcéj punktualności od dzierżawcy wymagać; a zwłaszcza aby pomieszkania raz zamówione i zabezpieczone, nie mogły być dowolnie przez dzierżawcę komu innemu odstępowane.

Przy moim teraźniejszym kilkodniowym pobycie w Truskawcu, zamierzyłem przekonać się na miejscu u samego źródła, jakieto gazy wchodzą w skład wody słono gorzkawéj; bo co się tyczy stałych części składowych téj wody, te już dawniéj oznaczyłem, i w »Gazecie Lwowskiéj« nrze 43 r. b. opisałem.

Gaz wchodzący w skład téj wody mineralnéj jest to *gaz-kwas węglowy*; w 1 funcie téj wody w flaszkach przesyłanéj znajduje się 1,7 cala sześciennego tego gazu. Wziąwszy zaś wody téj w objętości 67,5 cali sześciennych świéżo z samego źródła z szczególną ostrożnością, aby przy poruszeniu nic się gazu nie wywiązało, i używszy do doświadczenia płynu zawiérającego chloret wapnianu i amoniak, otrzymałem z tych 67,5 calów sześciennych wody, 11,2 granów węglanów, z których po odtrąceniu gazu-kwasu węglowego w węglanach wody mineralnéj zawartego, okazało się: iż w 1 funcie téj wody jest 1,77 cali sześciennych gazu kwasu węglowego, a zatém tylko o 7/100 cala sześciennego więcéj niż w wodzie w flaszkach przechowywanéj.

A tak, woda słono-gorzkawa truskawiecka mająca władzę powoli rozwalniającą, i tą własnością iż nie raptownie lecz powoli i następnie działa szczególniéj się odznaczająca, jest do przesyłania jéj w flaszkach najzupełniéj przydatna. Przy dalszych doświadczeniach okaże się ona zapewne jako środek krajowy, sztuce lekarskiéj niezbędny *), — minęły już bowiem czasy, w których kuracyję na miejscu u źródła jako *ultimum remedium* uważano; dzisiaj kuracyja ta może być w wielu razach uważana tylko jako środek przyjemniejszy i wygodniejszy, jako sposób, który usuwając chorego najpewniéj od wszelkich przeszkód w léczeniu i od nieprzyjemnych stosunków, do przywrócenia zdrowia łatwiéj się przyczynia.

Ta woda mineralna przy źródle pita przypomina odor nafty, — jest ona jasna i bez koloru, smaku orzéźwiającego, w początku słonawego a przy końcu gorzkawego; ciężkość jéj gatunkowa wynosi 1,006, a temperatura + 8° Reaum. W flaszce zostawia po sobie cokolwieczek osadu brunatnawego, z małéj ilości żelaza i węglanu wapna złożonego. — Ta woda w zetknięciu z substancyjami organicznemi nabrać może odoru gazu wodorodno-siarkowego, a to w skutek rozkładu siarkanów w niéj zawartych. Nalewając ją więc we flaszki, uważać potrzeba, abi ich niedopełniać i tym sposobem niedopuścić stykania się wody z korkiem.

Dnia 22. sierpnia 1842.

Teodor Torosiewicz.

*) W naszéj wodzie mineralnéj iwonickiéj znaleźlismy wodę heilbrońską adelaidzką, — zaś woda szczawnicka zastępuje nam zupełnie wodę selcerską. Dla przekonania się o tém, odsyłam czytelników do dzieł w tym roku u nas wydanych, a mianowicie: o Iwoniczu przez Dra. Baracha, a o Szczawnicy przez c. k. fizyka obwodowego Dra Krattera.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Piękna maseczka, czyli: ostatnia awanturka*, komedyja w 5 aktach.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)